Wpisany przez кс. Юрый Марціновіч
24.06.2018 00:00



Mając 11 lat, wolała stracić życie niż czystość. Nie przelękła się śmierci, bojąc się raczej obrazić Boga. Jest patronką młodzieży, dziewcząt i bielanek. Przebaczyła oprawcy

Maria Goretti przyszła na świat 16 października 1890 roku w Corinaldo (Włochy). Po pewnym czasie rodzina przeniosła się do Ferriere di Conca. Po śmierci ojca pobożna 10-letnia dziewczynka często brała do rąk różaniec i modliła się o pokój dla duszy taty.

Po odejściu do wieczności męża i ojca cały ciężar utrzymania rodziny spadł na matkę. Starsi bracia, by zarobić na utrzymanie, musieli pracować u sąsiadów, w polu lub winnicy, Maria natomiast pomagała mamie w zajęciach domowych. Kiedy pewnego dnia usłyszała, jak chłopcy opowiadali nieskromne żarty, zawołała: „Wolałabym raczej umrzeć, niż takie słowa powtarzać”. Nie spodziewała się, że tak rychło przyjdzie jej krwią i życiem przypieczętować swoje słowa. †

Pierwszą Komunię św. Maria przyjęła, mając 11 lat, i od tej chwili ze wszystkich sił starała się co dzień stawać się lepszą. 6 miesięcy później została poddana ciężkiej próbie. Rodzina Goretti dzieliła dom ze wspólnikiem ojca Marii, Aleksandrem. Gdy niegodziwy młodzieniec zaczął prześladować dziewczynkę swą grzeszną namiętnością, odepchnęła go natychmiast, ale nie poskarżyła się nikomu, gdyż Aleksander zagroził, że jeśli go wyda, zabije ją i jej matkę. Nawet po stanowczej odmowie nie zrezygnował on jednak ze swego pożądania i po raz drugi gwałtownie zaatakował Marię. Dziewczynka próbowała stawić mu opór, ze wszystkich sił krzycząc: „Nie, to jest grzech! Bóg nie chce tego”. Aleksander, zdjęty strachem i gniewem, bił ją na oślep sztyletem.

Ciało Marii przeszyło 14 ciosów. Dziewczynka została przewieziona do szpitala w Nettuno. Niestety chirurdzy musieli się pogodzić z tym, że nic już nie mogą zrobić, by ją ratować.

Następnego ranka Maria przyjęła Komunię św. Zapytana o Aleksandra odpowiedziała wyraźnie, że mu przebaczyła, że będzie się za niego modliła i chciałaby go zobaczyć w Niebie.

Odeszła do wieczności 6 lipca 1902 roku. W jej pogrzebie wzięło udział wiele tysięcy ludzi, poruszonych straszliwą zbrodnią Aleksandra. Z balkonów i okien na białą trumienkę padał deszcz z kwiatów. Dziewczynkę zaczęto nazywać „św. Agnieszką XX wieku".

Została beatyfikowana 27 kwietnia 1947, kanonizowana 24 czerwca 1950 przez papieża Piusa XII. Ojciec Święty stawiał Marię Goretti jako wzór postępowania dla młodzieży. W liście „Discorsi e Radiomessaggi" nazwał ją „męczennicą ziemi i aniołem w Niebie".

Czego możemy się nauczyć od św. Marii Goretti?

Święta uczy stałości w zachowywaniu Bożych przykazań. Przypomina, że lepiej jest umrzeć, niż zgrzeszyć. Jako ofiara przemocy swoim przykładem świadczy, że przebaczenie może zbawić duszę drugiego człowieka.

Ciekawe!

Zabójca Marii wyszedł z więzienia po 28 latach. Tam przeżył całkowite nawrócenie wyproszone, jak uważał, przez wstawiennictwo dziewczynki. Ostatnie lata swojego życia mężczyzna spędził w klasztorze kapucynów jako świecki tercjarz. Był świadkiem w procesie kanonizacyjnym Marii.

Z ust świętej
„Odwagi! Bóg nas nie opuści!".

Wspomnienie liturgiczne
Kościół wspomina św. Marię Goretti 5 lipca.